



G A Z E T K A

DLA

W S Z Y S T K I C H

Nr 9 (215) WRZESIEŃ 2026

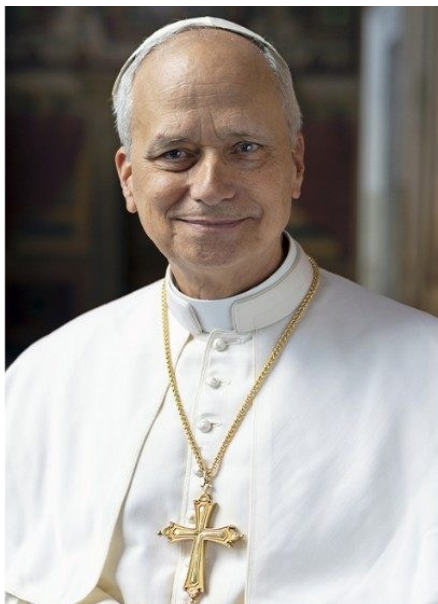


1 września o godz. 8⁰⁰
Msza św. na rozpoczęcie
roku szkolnego

14 września – święto
Podwyższenia Krzyża Świętego

18 września
wspomnienie
św. Stanisława Kostki
patrona młodzieży

Przypominamy,
że po wakacjach
wraca **zwykły porządek
niedzielnych
Mszy świętych.**
W naszej parafii
niedzielne Msze święte
odprawiane będą o godzinach
8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 11⁰⁰, 12⁰⁰,
18⁰⁰ i 20⁰⁰.



Papież LEON XIV MÓWI DO NAS

Katechezy Papieża Leona XIV
o Soborze Watykańskim II:

*Pismo Święte: Słowo Boże wyrażone
ludzkimi słowami*

Soborowa konstytucja *Dei Verbum* wskazuje na Pismo Święte – odczytywane w żywej Tradycji Kościoła – jako uprzywilejowane miejsce spotkania, w którym Bóg stale przemawia do mężczyzn i kobiet wszystkich czasów, aby słuchając Go, mogli Go poznać i miłować. Teksty biblijne nie zostały jednak napisane językiem niebiańskim lub nadludzkim. Jak uczy nas bowiem także rzeczywistość dnia powszedniego, dwie osoby mówiące różnymi językami nie rozumieją się nawzajem, nie mogą wejść w dialog, nie potrafią nawiązać relacji.

W niektórych przypadkach to, że pozwalamy drugiemu nas zrozumieć, jest pierwszym aktem miłości. Dlatego też Bóg postanawia przemawiać za pomocą ludzkich języków i tak różni autorzy, natchnieni Duchem Świętym, zredagowali teksty Pisma Świętego. Jak przypomina dokument soborowy: „Boże bowiem słowa wyrażone ludzkimi językami upodobniły się do ludzkiej mowy, podobnie jak Słowo Wiekuistego Ojca, przyjąwszy słabe ludzkie ciało, upodobniło się do ludzi”. Dlatego Pismo Święte nie tylko w swojej treści, lecz także w języku objawia miłosierne zniżenie się

Boga ku ludziom i Jego pragnienie, aby stać się im bliższym.

W ciągu dziejów Kościoła badano relację zachodzącą między Boskim Autorem a ludzkimi autorami tekstów świętych. Przez wiele wieków liczni teologowie zajmowali się obroną Bożej inspiracji Pisma Świętego, traktując ludzkich autorów niemal wyłącznie jako bierne narzędzia Ducha Świętego. W nowszych czasach refleksja ta doprowadziła do ponownej oceny wkładu hagiografów w tworzenie tekstów świętych, do tego stopnia, że dokument soborowy mówi o Bogu jako głównym „autorze” Pisma Świętego, ale nazywa również hagiografów „prawdziwymi autorami” świętych ksiąg. Jak zauważył wnikliwy egzegeta z ubiegłego wieku, „umniejszanie ludzkiego działania do roli zwykłego skryby nie jest wysławianiem działania Bożego”. Bóg nigdy nie upokarza człowieka i jego potencjału!

Jeśli zatem Pismo Święte jest słowem Bożym wyrażonym ludzkimi słowami, to każde podejście do niego, które pomija lub zaprzecza jednemu z tych dwóch wymiarów, okazuje się niepełne. Wynika z tego, że prawidłowa interpreta-

cja tekstów świętych nie może pomijać kontekstu historycznego, w którym one powstały, ani form literackich, które zostały w nich użyte. Wręcz przeciwnie, rezygnacja z badania ludzkich słów, których użył Bóg, grozi przerodzeniem się w fundamentalistyczne lub czysto duchowe interpretacje Pisma Świętego, które wypaczają jego znaczenie. Zasada ta odnosi się również do głoszenia Słowa Bożego: jeśli traci ono kontakt z rzeczywistością, z nadziejami i cierpieniami ludzi, jeśli używa języka niezrozumiałego, mało komunikatywnego lub anachronicznego, staje się ono nieskuteczne. W każdej epoce Kościół jest wezwany do ponownego proponowania Słowa Bożego za pomocą języka, który jest w stanie ucieleśnić się w dziejach i dotrzeć do serc. Jak przypomnieli Papież Franciszek: „Za każdym razem, gdy staramy się powrócić do źródeł i odzyskać pierwotną świeżość Ewangelii, pojawiają się nowe drogi, twórcze metody, inne formy wyrazu, bardziej wymowne znaki, słowa zawierające nowy sens dla dzisiejszego świata”.

Z drugiej strony, równie redukcyjne jest odczytywanie Pisma Świętego pomijając je-

go Boże pochodzenie i traktując je jako pouczenie czysto ludzkie, jako coś, co należy studiować wyłącznie z technicznego punktu widzenia lub jako „jedynie tekst z przeszłości”. Pismo Święte, zwłaszcza gdy jest proklamowane w kontekście liturgii, pragnie mówić do wiernych dnia dzisiejszego, dotknąć ich obecnego życia z jego problemami, oświecić kroki i decyzje, które trzeba podjąć. Staje się to możliwe tylko wtedy, gdy wierzący czyta i interpretuje teksty święte pod przewodnictwem tego samego Ducha, który je natchnął.

W tym sensie Pismo Święte służy do karmienia życia i miłości wierzących – jak przypomina św. Augustyn: „Komu wydaje się, że zrozumiał Pismo święte [...], ale nie rozwija owej podwójnej miłości Boga i bliźniego, ten jeszcze ni-



czego nie pojął”. Boskie pochodzenie Pisma Świętego przypomina również, że Ewangelia, powierzona świadectwu ochrzczonych, obejmując wszystkie wymiary życia i rzeczywistości, wykracza poza nie: nie można jej sprowadzić do zwykłego przesłania filantropijnego czy społecznego, ale jest ona radośną zapowiedzią życia pełnego i wiecznego, które Bóg dał nam w Jezusie.

Drodzy bracia i siostry, dziękujemy Panu, że w swojej dobroci nie pozwala, by naszemu życiu zabrakło niezbędnego pokarmu, jakim jest Jego Słowo, i módlmy się, aby nasze słowa, a jeszcze bardziej nasze życie, nie przesłaniały miłości Boga, o której w nich mowa.

*Audienca generalna,
Środa, 4 lutego 2026 r.*

ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Z okazji wspomnienia św. Franciszka Salezego, patrona pisarzy i dziennikarzy, papież Leon XIV kontynuując tradycję swoich poprzedników wydał orędzie na 60. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, który w Polsce będzie obchodzony 20 września 2026 r. Zachęcamy do zapoznania się z jego treścią.

Hasłem tego dnia w tym roku jest: „Chronić ludzkie głosy i twarze”.

Papież Leon XIV podkreślił, że trzeba, aby innowacje technologiczne, w szczególności sztuczna inteligencja, służyły

człowiekowi, a nie zastępowały go lub umniejszały jego godność.

W obliczu algorytmów, które manipulują ludźmi, zamykając ich „w bańkach łatwego konsensusu i łatwego oburzenia”, służących wyłącznie maksymalizacji zysków właścicieli sieci społecznościowych, a także iluzji widzącej w sztucznej inteligencji „wszechwiedzącą przyjaciółkę”, której bezkrytycznie powierza się rozwiązywanie własnych problemów, od codziennych po bardziej złożone kwestie,

na co aktualnie ukierunkowana jest nawet twórczość artystyczna. Papież w tym kontekście apeluje: Nie rezygnujcie z własnego myślenia!

Pełny tekst Orędzia można znaleźć na stronie www.vatican.va



KILKA SŁÓW NA KONIEC

Miesiąc temu zakończyłem omawiać poszczególne obrzędy Mszy świętej. Całość zajęła mi ponad 3 lata. Dla osób, które mają niedosyt, proponuję, aby pogłębiły temat przez lekturę książek. Jest wiele tytułów, które ten temat poruszają. Wielokrotnie na łamach pigułki wspominałem o „Ogólnym wprowadzeniu do Mszy świętej”. Warto do tego wprowadzenia sięgnąć, aby wiedzieć, jak być powinno. Jest dostępne w Internecie i w formie książkowej. Jeśli chcemy bardziej skoncentrować się na przeżywaniu Mszy świętej, to proponuję książkę Didiera van Havre’a „Pokochać Mszę świętą”. Autor wyznał, że „napisał tę książkę dla tych, którzy nudzą się podczas Mszy”. Autor zachęca w niej do pełnego osobistego spotkania z Jezusem: „Msza przypomina spotkanie rodzinne: spotkanie rodziny Boga; zachowuj się jak prawdziwy syn Boży, który umie docenić wartość uroczystości, na którą został zaproszony”.

Oczywiście nie jest to jedyna książka na ten temat. Przy pisaniu „pigułki” korzystałem z kilku innych pozycji. Ale nie o to chodzi, aby je tu wszystkie wymienić.

Na Mszy w czasie podniesienia kapłan na krótko ukazuje nam Hostię do adoracji. Lud wierny pragnął jak najdłużej oglądać podniesioną Hostię, niekiedy przebiegając od kościoła do kościoła, by zdążyć na każde podniesienie. Stąd adoracja Najświętszego Sakramentu stała się „oczywistym rozwinięciem celebracji eucharystycznej, która sama w sobie

jest największym aktem adoracji” – jak to ujął Benedykt XVI.

Na zakończenie pigułki proponuję modlitwę św. Alfonsa Marii Liguoriego do Pana Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie:

„Mój Panie Jezu Chryste, który przez miłość, jaka masz wobec ludzi, pozostajesz z nami w dzień i w nocy w tym Sakramencie, pełny miłosierdzia i miłości, oczekując, zapraszając i przyjmując wszystkich, którzy przyjeżdżają do ciebie, wierzę, że jesteś obecny w Sakramencie Ołtarza.

Z przepaści mojej nicości uwielbiam ciebie. Dziękuję Ci za wszystkie łaski, którymi mnie obdarzyłeś, a zwłaszcza że dałeś mi siebie w tym Sakramencie, że dałeś mi Twoją Najświętszą Matkę za obrończynię i Tę, która mnie do tego kościoła zawołała, żeby cię tu odwiedzić.

Oddaję hołd Twojemu najmiłszemu Sercu za te trzy rze-

czy: najpierw za ten wielki dar; po drugie, chce wynagrodzić Ci za wszystkie zniewagi, które otrzymujesz w tym Sakramencie od wszystkich wrogów; po trzecie, przez tę wizytę pragnę cię uwielbiać za te wszystkie miejsca na ziemi, w których jesteś obecny w tym Sakramencie i w których jesteś najmniej zaszczycony i najbardziej opuszczony.

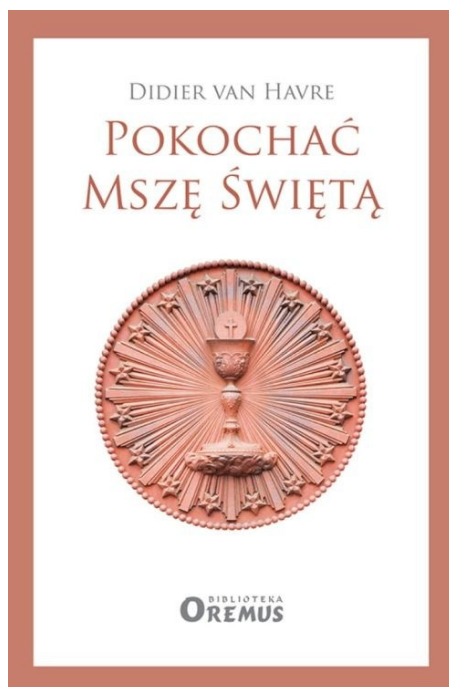
Mój Jezu, kocham Cię z całego serca. Przepraszam za to, że wiele razy obraziłem Twoją nieskończoną miłość. Z pomocą Twojej łaski nigdy więcej cię nie obrażę. I w tym momencie, będąc z tego powodu tak nieszczęśliwy, cały mój byt oddaję Tobie.

Daję ci moją wolę, wszystkie moje uczucia, pragnienia i wszystko, co mam. Od tego dnia czyni ze mną i ze wszystkim, co należy do mnie, co chcesz.

Proszę i pragnę tylko Twojej świętej miłości, daru ostatecznej wytrwałości i doskonałego spełnienia Twojej woli. Polecam Ci dusze w czyśćcu, zwłaszcza te, które były najbardziej oddane Najświętszemu Sakramentowi i Najświętszej Maryi Pannie; również polecam tobie wszystkich biednych grzeszników.

Wreszcie, mój drogi Zbawicielu, łączę wszystkie moje uczucia z Twoim Najmiłszym sercem; a tym samym zjednoczony z Tobą, ofiaruję je wiecznemu Ojcu i błagam go, w Twoje imię, aby to wołanie usłyszał i odpowiedział na nie. Amen”.

Grzegorz Kowalewski



REKRUTACJA

W najnowszej serii, którą przygotowałem na najbliższy rok akademicki, chciałbym zaprezentować jak wygląda proces formacyjny do kapłaństwa, przechodząc po najważniejszych punktach. I tak pierwszym krokiem, który należy podjąć to rekrutacja, czyli zgłoszenie chęci do wstąpienia w progi seminarium.

Punktem wyjścia do rekrutacji jest motywacja. Wybór drogi seminarium zawsze zaczyna się od „czegoś” i niezależnie czy byłoby to doznanie duchowe, podpowiedź bliskich czy własna droga, wchodzi się wówczas na stronę seminarium i otwiera zakładkę „Powołanie” czy też inne zbliżone nazwy. Pośród modlitw, które powinny towarzyszyć w tym bezpośrednim czasie wyboru drogi, jest również pozycja „Rekrutacja”. O ile w zakonach najczęściej proponuje się wcześniejsze obycie ze wspólnotą w postaci różnych rekolekcji czy rozmów, tak seminaria diecezjalne zaczynają od... maila, który ma charakter prośby o umówienie się na datę rozmowy z gronem moderatorów. Jednakże, należy wówczas zabrać ze sobą stosowne dokumenty, które są wymienione na stronie seminarium. Poza oczywistymi jak odpis z księgi chrztu, zaświadczenie o niekaralności i świadectwo maturalne, są również inne, odkrywające nieco bardziej kandydata.

Przede wszystkim kandydat winien zaprezentować swoją biografię oraz list motywacyjny, w którym wyrazi chęć oraz powody tego pragnienia, dla którego postanawia wstąpić na drogę ku kapłaństwu. Uwzględnia się tam aspekty duchowe, jak pobożność czy przynależność do jakichś wspólnot, jak również opisuje się własne

zainteresowania, drobne i większe sukcesy, czy też po prostu krótko opisuje drogę wyboru. Z drugiej strony, to co napisał kandydat, w pewnym sensie jest konfrontowane poprzez dostarczenie także opinii katechety i duszpasterza (najczęściej proboszcza), to właśnie oni w pewien sposób stanowią pierwszy punkt rozeznania, bowiem opisują to, w jaki sposób postrzegali daną osobą na jej dotychczasowej drodze wiary i zazwyczaj przekazywane jest to w zamkniętej kopercie, dając rzeczywistą przestrzeń do wyrażenia prawdy. Choć są to cenne głosy, nawiązujące nieco do pierwotnej praktyki Kościoła o wydaniu opinii przez wspólnotę, nie są one przeważające, gdyż trzonem decyzji jest wspomniana już wyżej rozmowa z Rektorem, który odpowiada za formację ludzką i Ojcem duchownym, który prowadzi duchowo. Niemniej ważnym elementem jest też test znajomości prawd wiary. Nie chodzi o wkucie katechizmu, gdyż drobny zakres wymaganej wiedzy jest podany każdorazowo na stronie seminarium, ale też by sprawdzić siłę motywacji, czy aby na pewno kandydat traktuje sprawę powołania, w tym nieodłącznej rekrutacji, wystarczająco poważnie. Ciekawą praktyką jest pisanie po egzaminie „Listu do siebie po święceniach”, który przełoże-

ni wręczają właśnie po Mszy świętej jako ukazanie pierwotnej myśli w konfrontacji do obecnego momentu drogi życia.

Może zaskoczeniem jest fakt, że serię zaczynam od aspektu technicznego jakim jest proces przyjęcia, a nie uprzedzającego go rozeznania. Wynika to z faktu, że rozeznanie i poczucie powołania to dynamiczne zjawisko, które nie kończy się wraz z otrzymaniem potwierdzenia wstąpienia, ale właśnie wraz z tym listem przybiera ono tempa, bo seminarium nie jest „zawodówką” przygotowującą do pełnienia służby kapłańskiej w Kościele, lecz miejscem i czasem, w trakcie którego odkrywa się głos Pana i oczyszcza pragnienia. Stąd też zdarza się, że po jakimś czasie ktoś postanawia przejść do zakonu lub wybrać inną drogę życia. Niemniej niewątpliwie do rekrutacji potrzeba wcześniejszego impulsu, jakiegoś głosu, który po cichu podpowiada, że może warto pójść właśnie tą drogą.

kl. Krzysztof Niemczyk

*Metropolitalne
Seminarium Duchowne
we Wrocławiu
seminariumwroclaw.pl*

ŚLADY, KTÓRE PROWADZĄ DALEJ

W ubiegłym roku przez osiem dni przechodziliśmy przez kolejne duchowe bramy, a każda z nich prowadziła nas w stronę spotkania z Bogiem. W tym roku znów wyruszyliśmy w duchową pielgrzymkę. Tym razem jednak zamiast przez bramy podążaliśmy śladami Brata Franciszka – patrona 2026 roku.

Hasło tegorocznej Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej: „Uczniowie misjonarze” zaprosiło nas do spojrzenia na życie św. Franciszka, który najpierw sam uczył się słuchać Boga i odpowiadać na Jego wezwanie, aby później, jak misjonarz, móc nieść Jego słowo innym. Każdego dnia zatrzymywaliśmy się więc przy ważnych wydarzeniach z jego ży-

cia, szukając w nich postaw, których sami możemy się uczyć: słuchania, zaufania, odpowiedzi na Boże wezwanie, otwartości na drugiego człowieka, pokoju czy prostoty.

Nie chcieliśmy jednak tylko poznawać historii Franciszka. Chcieliśmy naprawdę iść po jego śladach. Dlatego każdy dzień był zaproszeniem do postawienia własnego „Kroku Małego Brata” – niewielkiego zadania, które miało pomóc nam przenieść to, o czym słyszeliśmy, do naszej codzienności. Bo każdy ślad pozostaje tylko śladem, jeśli nie zdecydujemy się za nim pójść.

Krok po kroku powstawała też nasza własna modlitwa. W pielgrzymkowym koszycz-

ku każdego dnia czekało osiem karteczek – każda z inną wersją kolejnego zdania modlitwy. Każdy, kto chciał, mógł wylosować jedną z nich. Przez osiem dni, zdanie po zdaniu, powstawała w ten sposób osobista modlitwa w duchu świętego Franciszka. Nie było dwóch takich samych – tak jak nie ma dwóch takich samych dróg, którymi Bóg prowadzi każdego z nas.

Dni minęły szybko. Zostały za nami kolejne ślady i kolejne kroki. Ale przecież droga ucznia nie kończy się wraz z ostatnim dniem pielgrzymki. Dlatego, tak jak w ubiegłym roku, chcemy jeszcze trochę przedłużyć nasze wspólne pielgrzymowanie.

W kolejnych numerach naszej parafialnej gazetki będziemy wracać do rozważań z poszczególnych dni duchowego podążania za św. Franciszkiem.

Ta droga może prowadzić nas jeszcze dalej. Jeśli byliście z nami podczas duchowej pielgrzymki, będzie to okazja, by wrócić do usłyszanych słów. Jeśli nie mogliście wyruszyć z nami, może właśnie teraz znajdziecie chwilę, by postawić swój pierwszy krok. Być może przy kolejnych rozważaniach odkryjemy coś, czego wcześniej nie potrafiliśmy dostrzec. Bo przecież nie każda droga kończy się wtedy, gdy stawiamy na niej ostatni krok.

Pielgrzymka się skończyła. Ślady pozostały. A droga nadal trwa.

Barbara Kozak



Portret św. Franciszka
Fresk Cimabue (włoski malarz i mozaicysta epoki gotyku), XIII w. (fragment)

PODWYŻSZENIE KRZYŻA ŚWIĘTEGO

Podwyższenia Krzyża Świętego (także: **Pańskie-go**) to święto obchodzone zarówno w Kościele zachodnim, jak i wschodnim, związane z tradycją odnalezienia relikwii krzyża, na którym umarł Jezus Chrystus. Jest on dla chrześcijan największą relikwią. Nabożeństwa ku jego czci sięgają początków chrześcijaństwa.

Przed reformą liturgii wrześniowe święto poświęcone było wspomnieniu „podwyższenia” Krzyża, zaś 3 maja cały Kościół czcił pamiątkę jego „znalezienia” (*Znalezienie Krzyża Świętego*). Papież św. Jan XXIII zniósł święto krzyża Chrystusowego obchodzone 3 maja jako niepotrzebne powtórzenie, a odnowiony kalendarz rzymski jako święto Podwyższenia Krzyża przyjął dzień 14 września. Liturgia Godzin przewiduje w tym dniu odśpiewanie w nieszpórach hymnu ku czci Krzyża, *Vexilla regis prodeunt*.

Znalezienie Krzyża Pańskiego

Tradycja przypisuje odnalezienie Krzyża św. Helenie, matce cesarza Konstantyna I Wielkiego, w 326 roku. Relikwie złożone zostały w bazylice Grobu Świętego w Jerozolimie. Od tamtej pory były uroczyscie czczone przez wiernych przybywających z całego świata chrześcijańskiego. Okres ten zakończyło zdobycie Jerozolimy 20 maja 614 roku przez króla perskiego Chosrowa II Parwiza. Persowie zburzyli świątynię a relikwie Krzyża zabrali z Jerozolimy.

W 628 roku cesarz bizantyjski Herakliusz pokonał Persów i odzyskał święte relikwie. Cesarz sam wniósł je uroczyscie do Jerozolimy, wchodząc do miasta przez Bramę Złotą. Jak mówi legenda, cesarz niosąc Krzyż ubrany był w drogocenne szaty i nie mógł go udźwignąć, aby wejść do miasta. Dopiero kiedy za poradą biskupa Jerozolimy Zachariasza zdjął bogaty strój i buty, wniósł Krzyż idąc boso aż do odbudowywanej po zniszczeniu Bazyliki.

Obecnie Krzyż Chrystusa (drobne fragmenty) – relikwie Krzyża świętego znajdują się w wielu kościołach świata i Polski.



Hymn ku czci Krzyża

*Chorągiew Króla wiecznego
Nadchodzi święty krzyż Jego;
Lśni się, na którym skazany
Bóg w ciele zamordowany.*

*Na którym od włóczni srogiej
Ranę odniósł, skąd krwi drogiej
Z wodą żywą szły strumienie
Na dusz naszych odkupienie.*

*Wzięło skutek Dawidowe
Dawne proroctwo takowe:
Iż Bóg od drzewa królował
Narodom i w nich panował.*

*Drzewo krwią drogą polane,
W szarłat królewski przybrane,
Z tak godnego pnia wycięte,
By nosiło członki święte.*

*Szczęśliwe twoje ramiona,
Na których jest odważona
Summa za świat odkupiony
I wydarte piekłu plony.*

*O Krzyżu! Bądź pozdrowiony,
Nadziejo naszej korony!
Przyczyn dobrym pobożności,
W ten czas święty zgładź
złych złości.*

*Ciebie Trójco, Boże wielki!
Niechaj wychwala duch
wszelki;
Rządź nas na wieki łaskawie,
Zbawionych w krzyżowej
sprawie.*

Figura św. Heleny w Bazylice św. Piotra w Rzymie, fot. Redakcja

BAŁTYK – MORZE PAMIĘCI

Na dnie Morza Bałtyckiego spoczywa ok. 8-10 tys. jednostek pływających, w tym 100 uznanych za niebezpieczne, ponieważ wydobywają się z nich trujące substancje. Najważniejszymi przyczynami zatonięć była pogoda, łamanie przepisów, błędy w nawigacji, wady konstrukcyjne, działania wojenne. Jest kilka miejsc, które „sprzyjają” katastrofom. Są to: **Przesmyk Sund** – znany ze skomplikowanej nawigacji, gdzie spotykają się wody Bałtyku i Morza Północnego; **wody wokół Gotlandii; rejon wokół Bornholmu** – z powodu dużego natężenia ruchu statków i nieprzewidywalnych prądów morskich; **zatoka Gdańska** – znana z trudnych warunków atmosferycznych, zwłaszcza w okresie zimowym.

Ostatnio o jednej katastrofie przypomnieli serial telewizyjny „Heweliusz”. Katastrofa promu „**Jan Heweliusz**” wydarzyła się w 1993 roku u wybrzeży niemieckiej wyspy Rugia. Ostatnim kapitanem statku był Andrzej Ułasiewicz,

który zginął w czasie tej katastrofy. Prom zatonął w czasie rejsu ze Świnoujścia do Ystad podczas potężnego sztormu o sile 12 stopni w skali Beauforta, który spowodował, że prom obrócił się do góry dnem. W katastrofie zginęło 56 osób – 20 marynarzy i 36 pasażerów, w tym dwoje dzieci. Uratowano 9 marynarzy. Liczba nieodnalezionych ciał według różnych źródeł waha się od 6 do 10.

Do podobnej katastrofy doszło rok później podczas rejsu promu „**Estonia**” z Tallinna w Estonii do Sztokholmu. Porywy wiatru sięgały do 20 m/s, z siłą 7–8 w skali Beauforta, a fale sięgały od 4 do 6 metrów. Najwyższa w tym dniu zarejestrowana na północnym Bałtyku fala osiągnęła 7,7 metra. Prom przechylił się do 40 stopni na prawą burtę co sprawiło, że nie można było już się bezpiecznie przemieszczać po pokładzie statku. Drzwi oraz przejścia zostały zablokowane, aby uniemożliwić ewentualne przelewanie

się wody. Pasażerowie, w ilości ok. 750 osób, którzy próbowali się uratować, zostali uwięzieni. Z 989 pasażerów na pokładzie uratowano jedynie 138. Głównym powodem śmierci było utonięcie i hipotermia (temperatura wody wynosiła ok. 10-11°C).

Inny tragiczny wypadek statku pasażerskiego miał miejsce w 1951 roku, kiedy „**Anna H.**” zatonął w pobliżu Łeby. Z powodu nagłego załamania pogody oraz przeludnienia jednostki, doszło do tragedii, w wyniku której zginęło 200 osób.

Okręty, statki szły na dno, odkąd pływano po Bałtyku. Dzięki niskiej temperaturze wody i niskiemu zasoleniu, odkrywane wraki i przedmioty ich wyposażenia znajdowane są czasami w takim stanie, że daje to możliwość gromadzenia ich w muzeach.

W Gdańsku funkcjonuje **Narodowe Muzeum Morskie**, gdzie eksponuje się odnalezione i wydobyte z dna artefakty, przede wszystkim ładunek średniowiecznego statku handlowego zwanego „**Miedziowcem**” oraz artyleria, wyposażenie i rzeczy osobiste marynarzy ze szwedzkiego okrętu wojennego Solen, który zatonął podczas bitwy pod Oliwą, w 1627 roku.

W tczewskim **Centrum Konserwacji Wraków Statków** rozpoczęła się rekonstrukcja łodzi słowiańskiej, datowanej na 1158 r. Jej wrak został wydobyty z mułu, z dna Zatoki Puckiej. Muzeum to pozyskało też fragmenty wraków wczesnośredniowiecznych łodzi słowiańskich. Analizy dendrochronologiczne wykazały,



Model polskiego promu „Jan Heweliusz” w Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku (2025)

że statki zostały zbudowane w X wieku.

Na 2027 r. planowane jest otwarcie **Muzeum Archeologii Podwodnej i Rybołówstwa Bałtyckiego** w Łebie.

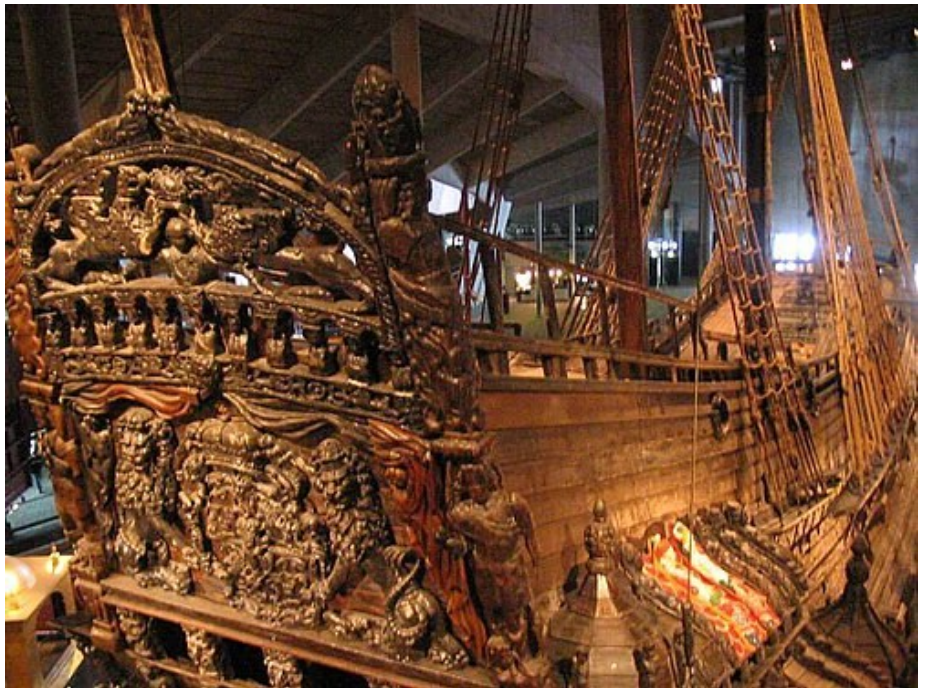
Spektakularnym wydarzeniem było zatonięcie królewskiego okrętu „**Vasa**”. Był to szwedzki okręt jak na owe czasy imponujący. Miał 69 m długości i prawie 12 m szerokości. Wysokość jego kadłuba na rufie – ponad 19 m. Najwyższy maszt miał prawie 30 m wysokości. Okręt był przeznaczony m.in. do wzięcia udziału w wojnie z Polską.

W 1628 „**Vasa**” pod dowództwem kapitana Söfringa Hanssona wyruszył w pierwszy próbny rejs z portu sztokholmskiego. Jeszcze w obrębie portu, po postawieniu żagli i wydostaniu się zza osłony nabrzeżnych skał, pod wpływem podmuchu wiatru, okręt silnie przechylił się na lewą burtę i zatonął, pociągając za sobą około 50 marynarzy. Okręt przepłynął zaledwie około mili. Przyczyną katastrofy były: płaskie dno okrętu, niewielkie zanurzenie, ogromna przewaga części nadwodnej nad podwodną, niewystarczający kamienny balast oraz zgromadzone na górnych pokładach ciężkie działa.

W latach sześćdziesiątych XX w. wrak został wydobyty i przekształcony w muzeum.

„**Solen**” to szwedzki galeon, który zatonął w 1627 roku, podczas polsko-szwedzkiej bitwy pod Oliwą. Gdy załoga polskiego okrętu „**Wodnik**” dokonała abordażu na pokład Solena, Szwedzi w obliczu nadchodzącej klęski wysadzili skład prochu, rozrywając kadłub statku, wskutek czego jednostka poszła na dno na głębokości 16 metrów.

Wrak odkryto jesienią 1969 roku podczas budowy Portu Północnego w Gdańsku. Pozo-



Zdobiona rufa „Vasy”, fot. Acarvin, CC BY-SA 2.0, Wikipedia

stałości Solena (armaty i kule armatnie, broń, ozdoby, narzędzia) można oglądać w Narodowym Muzeum Morskim w Gdańsku.

Podczas I wojny północnej (*Dominum Maris Baltici*) podczas polsko-szwedzkiej bitwy morskiej zatonął szwedzki „**Mars**”, największy okręt wojenny, jaki w XVI wieku pływał po Bałtyku. Stało się to w roku 1564 podczas bitwy pod Gotlandią. Galeon opadł na dno na głębokości aż 75 metrów, a odnaleziony został dzięki sonarom dopiero w 2011 roku.

Ekspozycja stopniowo wydobywanych elementów wraku planowana jest w muzeum w Vaestervik.

W duńskim mieście **Roskilde** powstała ekspozycja pięciu łodzi Wikingów z XI w. wydobytych z dna zatoki, gdzie zostały zatopione, aby bronić dostępu do portu nieprzyjacielskim siłom.

Przez tysiąc lat (X-XX w.) stoczono wiele bitew morskich. Większość z nich odbyła się w okresie XVII-XX wieku. Miały one miejsce w okolicach wysp: Gotlandii, Olandii, Ozylii, Bornholmu; w za-

tokach: Fińskiej, Ryskiej, Kilońskiej; w Cieśninie Sund; pod Kopenhagą; u wybrzeży Rugii, Estonii; a nawet na Zalewie Wiślanym. Walczyły ze sobą floty Danii, Szwecji, Rosji, Niemiec, Prus, Wielkiej Brytanii, Polski, Zakonu Krzyżackiego, Związku Pruskiego, Hanzy. Jedną z pierwszych odnotowanych w historii była bitwa morska stoczona w 999 lub 1000 roku pomiędzy siłami króla Norwegów Olafa Tryggvasona a Duńczykami, pod wodzą Swena Widłobrodego i Szwedzkimi, dowodzonymi przez Olofa Skötkonunga. Bitwa została stoczona najprawdopodobniej w najwęższym miejscu cieśniny Rresund na północ od wyspy Ven.

Polska nie była potęgą morską, a mimo to stoczyła dwie zwycięskie bitwy ze Szwecją: w 1609 pod Salis (Łotwa) oraz w 1627 r. pod Oliwą.

Bałtyk był również terenem działań wojennych w czasie I wojny światowej. Na dnie spoczywają okręty niemieckie, rosyjskie, duńskie, brytyjskie, szwedzkie. Krążowniki, niszczyciele, łodzie podwodne, leżą m.in. w Zatoce Fińskiej, w okolicach Klajpedy, Winda-

wy. Tonęły wskutek storpedowania, wejścia na minę, na mieliznę, podczas sztormu, poprzez samozatopienie, aby nie oddać jednostki w ręce wroga lub zablokować wejście do portu.

W czasie II wojny światowej doszło do największych w historii katastrof morskich, w których zginęło kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Na początku 1945 r. wypłynął z Gdyni statek pasażerski „**Wilhelm Gustloff**”. Na pokładzie było ok. 10 tys. osób, przede wszystkim ludzi, którzy uciekali z Prus Wschodnich przed nacierającą Armią Czerwoną. Na pokładzie byli też marynarze z łodzi podwodnych i ranni żołnierze Wehrmachtu. Na wysokości latarni morskiej Stilo na wschód od Łeby „Wilhelm Gustloff” został trafiony trzema torpedami, wystrzelonymi przez radziecki okręt podwodny. Około 65 minut po storpedowaniu, okręt całkowicie zanurzył się w morzu. Jednostki przybyłe na ratunek wydobyły z wody jedynie 1215 żywych rozbitków. Każdy, kto dostał się do wody, ginął w wyniku hipotermii w ciągu kilku minut.

W 1994 roku Polska uznała wrak, który leży 45 mil na północny wschód od Łeby, za mogiłę wojenną. W związku z czym zakazane jest nurkowanie na wrak i w promieniu 500 m od niego. Była to największa w historii tragedia morska.

„**Steuben**”, niemiecki statek pasażerski służący w czasie wojny jako transportowiec, zatonął 10 dni po Gustloffie. Na pokładzie byli ranni żołnierze i uchodźcy, a zatopiony został przez ten sam radziecki okręt podwodny. Po 7 minutach okręt poszedł na dno. Uratowano ok. 300 osób, z których ponad połowę stanowili żołnierze. Zginęło ok. 4500 osób.

Pod koniec wojny zatonął drugi pod względem ofiar statek. Był to „**Goya**” (fot. poniżej), niemiecki statek transportowy. 16 kwietnia 1945 u wybrzeży Mierzei Helskiej, na wysokości Rozewia, został atakowany i uszkodzony przez radzieckie bombowce. Następnie został trafiony torpedami, które spowodowały eksplozję i przełamanie na pół. Statek zatonął w ciągu czterech minut.



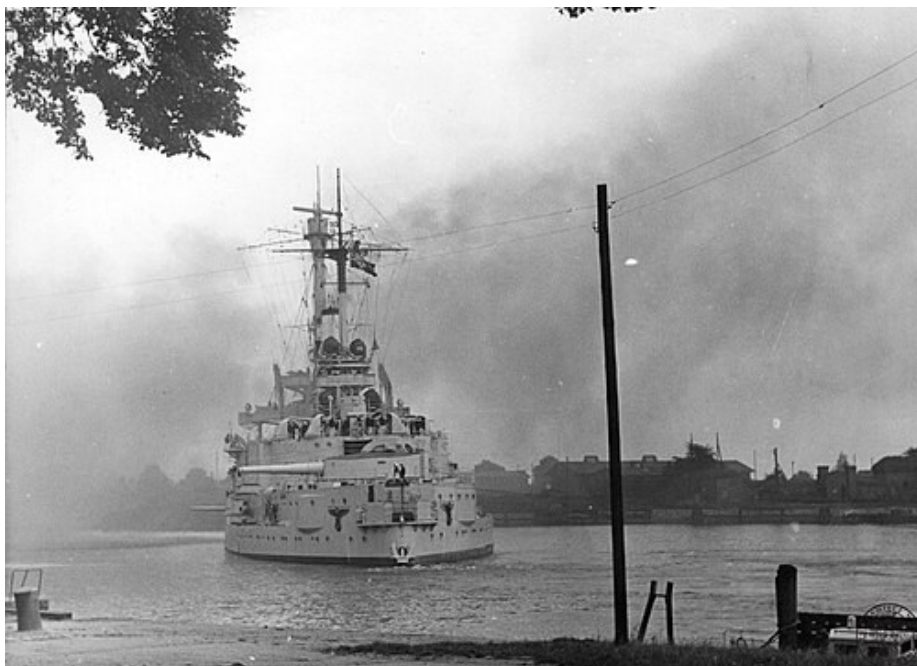
MV Goya w Oslo, 1940, Wikipedia, domena publiczna

Tak szybkie zatonięcie uniemożliwiło jakąkolwiek akcję ratunkową. W lodowatej wodzie zginęło co najmniej 6000 osób. Okręty eskorty zdołały wyłowić zaledwie 182 osoby. W momencie zatopienia przewoził nie tylko żołnierzy, lecz także cywilów i rannych.

Kilkanaście dni później, po drugiej stronie morza w Zatoce Lubeckiej zakotwiczył w odległości około trzech i pół mili morskiej od brzegu „**Cap Arcona**”, niemiecki liniowiec. 26 kwietnia 1945 roku na statek przeniesiono 6500 więźniów z obozu koncentracyjnego Neuengamme oraz około 400 więźniów, którzy przeżyli marsz śmierci z obozu Wesola.

2 maja 1945 po wstrzymaniu działań wojennych na lądzie, dowództwo alianckie podało otwartym tekstem następujący meldunek: *Wzywamy wszystkie jednostki morskie pływające pod banderą III Rzeszy do natychmiastowego zawinięcia do portu. Wszystkie statki niemieckie spotkane na morzu po godz. 14⁰⁰ dnia 3 maja zostaną zbombardowane.* Kapitan „Cap Arcony” zamierzał w nocy po brytyjskim ostrzeżeniu oświetlić statek, zostało to jednak kategorycznie zakazane. Na pokładzie statku dochodziło do licznych spięć między wartownikami SS i cywilną załogą.

3 maja, krótko po godzinie 14 stojący na redzie statek został zatopiony przez samoloty brytyjskie. Tysiąc osób, które przeżyło atak, dopłynęło do brzegu, ale tam, według relacji świadków, SS, marynarze Kriegsmarine oraz uzbrojeni cywile strzelali do rozbitków w morzu i zabijali tych, którzy dotarli do brzegu. Mimo wszystko około 350 osób zdo-



„Schleswig-Holstein” podczas ostrzału Westerplatte,
Wikipedia, domena publiczna

łało przeżyć, gdyż na miejsce dotarli żołnierze brytyjscy.

Znany z naszej historii pancernik **Schleswig-Holstein** (fot. powyżej), symbol ataku na Polskę, który od rana 1 września 1939 r. ostrzeliwał Westerplatte, został zatopiony podczas nalotu na Gdynię w 1944 roku przez lotnictwo brytyjskie. Po wojnie był podniesiony i używany przez ZSRR jako cel strzelań ćwiczebnych. Odholowany został do Tallina. Później został osadzony na dnie w rejonie mieliżny Neugrund, w okolicach estońskiej wyspy Osmussaar, gdzie odbywały się ćwiczenia artyleryjskie i lotnicze na okręcie-celu.

Na dnie leży także, od 1947 roku, wrak jedyne go lotniskowca III Rzeszy „**Graf Zeppelin**”. Budowę okrętu podjęto jeszcze przed wybuchem wojny, jednak z różnych powodów przeciągała się. W 1945 okręt był ukończony w 90%. Ostatnim miejscem prac była stocznia w Szczecinie.

Po wojnie lotniskowiec został przejęty przez Rosjan, któ-

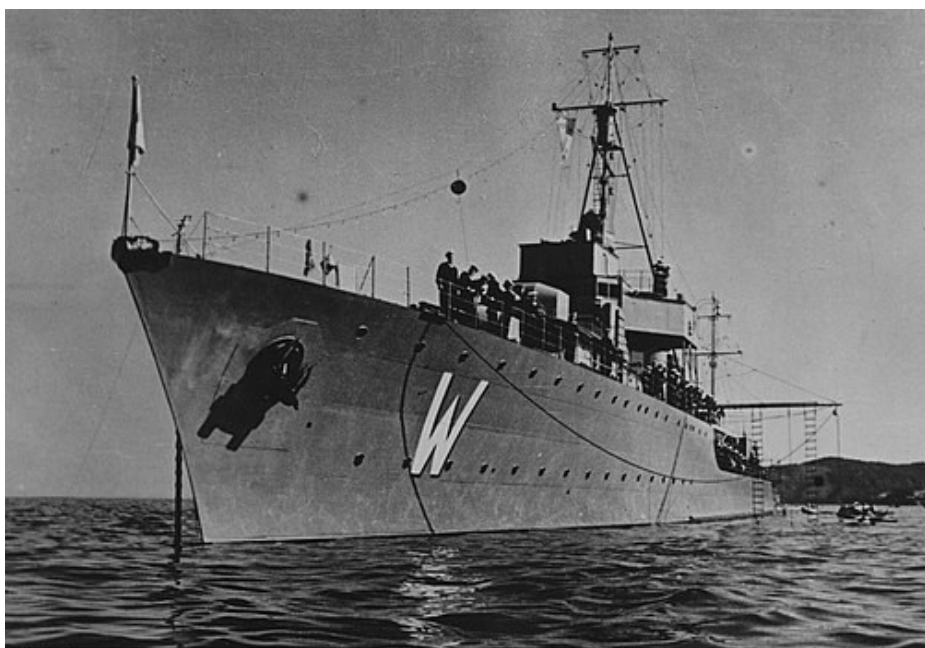
rzy nie zamierzali go remontować. Zapadła decyzja o potraktowaniu go jako celu doświadczalnego.

Przeprowadzono serię testów balistycznych i wybuchowych, następnie wystrzelono torpedy, które dopełniły los okrętu. Graf Zeppelin spoczywa na głębokości 87 m, 55 km na północ od Władysławowa.

W czasie kampanii wrześniowej, podczas obrony Helu, Niemcy zatopili w jednym dniu – 3 września, cztery polskie okręty: niszczyciel „Wicher”, stawiacz min „Gryf”, kanonierka „Generał Haller” oraz trałowiec „Mewa”. Resztki Wichra spoczywają w pobliżu falochronu portu helskiego. Są uznane za chronione obiekty zabytkowe, dozwolone jest jednak na nich nurkowanie. Niemcy podnieśli wrak Gryfa i odholowali w głąb Zatoki Puckiej. Tam zatopili go na Rybistwiej Mieliznie. Służył jako znak nawigacyjny oraz okręto-cel do strzelań artyleryjskich i bombardowań lotniczych.

W podobnej roli służył również powojennej polskiej Marynarce Wojennej. Część rufowa została podniesiona i zezłomowana. Na dnie spoczywają pozostałe szczątki.

PZ



ORP „Wicher” zakotwiczony na redzie, Wikipedia, domena publiczna

ŚWIĘTYMI BĄDŹCIE

Kącik nie tylko dla dzieci

Św. Hilary z Poitiers (310-367)

Żył w tym samym czasie, co św. Hieronim, nie miał jednak tak wybuchowego charakteru jak on. Przeciwnie, od samego początku był człowiekiem nadzwyczaj łagodnym i ugodowym. Próbował pogodzić nawet skłóconych chrześcijan Wschodu i Zachodu. A że podjął się tego karkołomnego zadania jako pierwszy, nazywa się go teraz – uwaga – prekursorem ekumenizmu. Nie znał to jednak, że zgadzał się na wszystko. Co to, to nie.

Kiedy wielu biskupów Galii, a więc tej części Cesarstwa Rzymskiego, która odpowiada terenom dzisiejszej Francji, opowiedziało się za arianizmem, on – będąc wówczas biskupem Pictavium (obecnie Poitiers, czytaj: płatje) – walczył jak lew w obronie bóstwa Jezusa Chrystusa.

Arianie bowiem, trwając w błędnej nauce, głosili, że Pan Jezus – uwaga – wcale nie jest Bogiem. Zwiedli masę ludzi. Hilary walczył z nimi nie na miecze, lecz na argumenty. Nikt nie mógł mu dorównać w znajomości Bożych spraw.

W efekcie tych zmagania zdobył zaszczytny tytuł obrońcy Galii. Tytuł ten dużo go kosztował. Dlaczego?

Gdyż cesarz Galii Konstancjusz – mąż świętej Heleny, pamiętasz – który też dał się zwieść tej zgubnej nauce, skazał go... Na wygnanie? Wyob-

raż sobie. Pożegnał więc Hilary swoją żonę – jako że w owych czasach biskupów nie obowiązywał celibat – oraz córkę Abre, późniejszą świętą, i udał się do Frygii. Tam, na terenach obecnej Turcji, zachwycił się bogatą i rozspiewaną liturgią nabożnych chrześcijan Wschodu. Kiedy po

czterech latach wrócił z wygnania, zabrał się ostro do pracy. Zwołał synod, na którym zobowiązał wszystkich biskupów do wykorzenia arianizmu, a sam zaczął wymyślać... Pieśni liturgiczne? Wyobraź sobie.

Skomponował wiele pięknych hymnów, które obieły nabożeństwa Kościoła Zachodniego, czyli... Łacińskiego? Brawo! Bardzo chciał, aby wierni – śpiewając pobożne pieśni – zgłębiali jednocześnie istotę swojej wiary. Ludzie darzyli go miłością i przyjaźnią. On sam darzył nią szczególnie Marcina z Tours, o którym już pisaliśmy.

I dziś nie brak ludzi, którzy głoszą fałszywe nauki. Nie brak też ofiar rozmaitych sekt. Wiesz, o czym mówię? No właśnie. Nic dziwnego, że św. Hilary ma ciągle ręce pełne roboty! Chcesz mu w tym pomóc modlitwą? Na pewno się ucieszy!

*Opowiadanie pochodzi z książki
Ewy Skarżyńskiej
„Co się w niebie święci”*



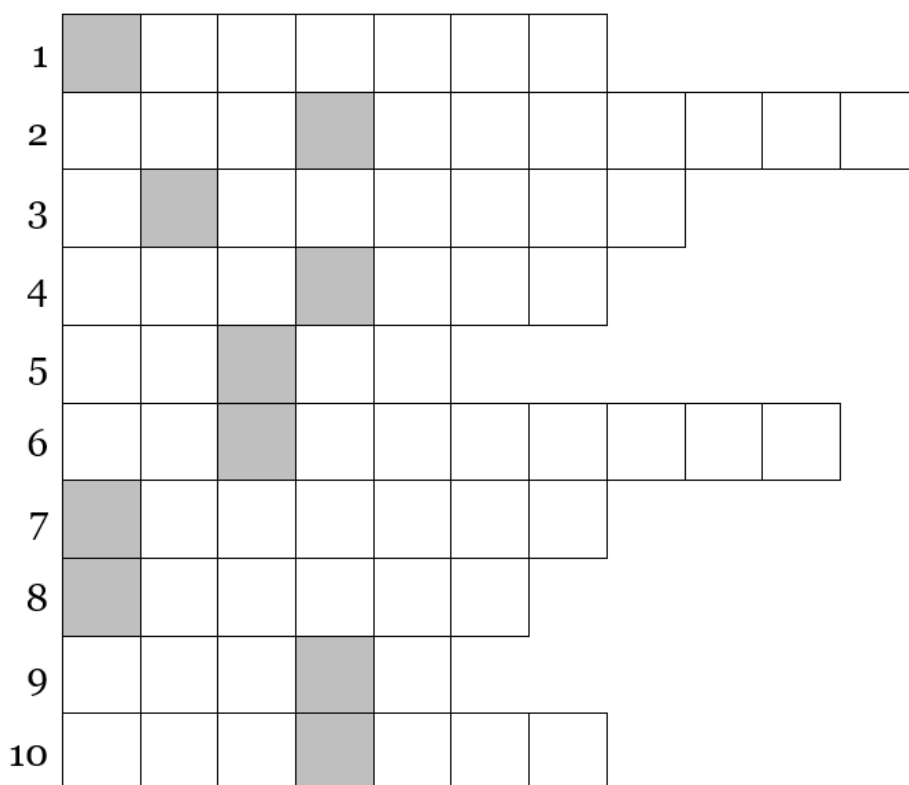
Mozaika przedstawiająca Hilarego z Poitiers (1130), Wikipedia, Domena publiczna

ZADANIE WRZEŚNIOWE

Witajcie w nowym roku szkolnym i katechetycznym. Z pewnością nie możecie się już doczekać spotkań ze znajomymi i macie gotowy, pięknie wyposażony plecak z nowymi przyborami, zeszytami i książkami. Właśnie ta ostatnia bohaterka, a właściwie jej budowa, dostarczy nam małych haseł w krzyżówce, a odczytane pionowo litery na szarych polach utworzą trzywyrazowe rozwiązanie. W tym miesiącu będzie to łacińskie przywitanie. Gdy je odgadniesz – przetłumacz je na język polski i poszukaj, kto używa takiego powitania. Powodzenia!

opr. Elżbieta Hoffmann-Guzik

1. Propozycja połączenia grafiki i tekstu na okładce.
2. Firma, która przygotowuje i publikuje książkę.
3. Łacińska nazwa ozdobnego znaku własnościowego, umieszczana na książce.
4. Ostateczne poprawki tekstu przed drukiem.
5. Osoba, która napisała książkę.
6. Szkolna, publiczna lub prywatna – z wieloma książkami.
7. Zewnętrzna część książki, która pełni funkcję ozdobną, informacyjną i ochronną.
8. Łączna liczba egzemplarzy, wydanych w tym samym czasie.
9. Na przykład: „Przygody Kubusia Puchatka” lub „W pustyni i w puszczy”.
10. Osoba, która przełożyła książkę z języka obcego.



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 18 września wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl** umieszczając w temacie *Zadanie wrześniowe* (termin: piątek, 18 września). Losowanie nagród odbędzie się w niedzielę 20 września, po Mszy Świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – Zadanie wrześniowe

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 września, wtorek – rocznica niemieckiej napaści na Polskę w 1939 r.

8⁰⁰ Msza z okazji rozpoczęcia roku szkolnego

9⁰⁰

18⁰⁰ ++ Zdzisław i Jolanta Jadłowsky; ++ z rodziny

2 września, środa

9⁰⁰ O zdrowie, błogosławieństwo, opiekę matki Bożej dla Cezarego z okazji 5 rocznicy urodzin

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

3 września, czwartek – wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła

9⁰⁰ ++ Jadwiga, Stefan Zając; ++ Janina, Jan Nierzecki

18⁰⁰ ++ Bronisław i Kazimiera Mazur w rocznicę śmierci

4 września, piątek – Pierwszy Piątek Miesiąca

9⁰⁰ Józef (m.) Gruba (23 rocznica śmierci)

18⁰⁰ W intencji Róż Żywego Różańca

5 września, sobota – wspomnienie Matki Teresy z Kalkuty, dziewicy i zakonnicy

9⁰⁰ ++ Maria, Michał Ferenc; ++ z rodzin Ferenc i Łoziński

18⁰⁰ + Tadeusz Orman

6 września, 23. niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Józef Żołnierz

9⁰⁰ O zdrowie, błogosławieństwo i potrzebne łaski oraz opiekę Matki Bożej z okazji 75 rocznicy urodzin

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ ++ Zofia Galina (13 rocznica śmierci); ++ z rodzin Galina i Wonka

12⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji 30 rocznicy ślubu w intencji Anny i Aleksandra

18⁰⁰ ++ Edward (14 rocznica śmierci) i Zbigniew (10 rocznica śmierci) oraz Anna z rodziny Kubiak

20⁰⁰ + Krystyna Paździor

7 września, poniedziałek

9⁰⁰

18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Oskara w 4 rocznicy urodzin

8 września, wtorek – święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

9⁰⁰

18⁰⁰ W intencji Marii z okazji imienin o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej

9 września, środa

9⁰⁰

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

10 września, czwartek

9⁰⁰

18⁰⁰ Nabożeństwo do św. Wawrzyńca

11 września, piątek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Mieczysława (k.) Osękowska (intencja od rodziny Podulka)

12 września, sobota – wspomnienie Najświętszego imienia Maryi

9⁰⁰ ++ Zofia i Wojciech Bielecki; ++ z rodziny Bieleckich

18⁰⁰ ++ Józefa (k.) w 2 rocznica śmierci, Leszek (6 rocznica śmierci); ++ z rodziny Madej

13 września, 24. niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Leokadia, Bolesław, Jadwiga Bekala

9⁰⁰ + Zofia i Jerzy Zielonka

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ ++ Stefania i Józef Chrobak

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Tomasz Karpio (intencja od przyjaciół absolwentów Technikum Żeglugi Śródlądowej z Wychowawczynią)

20⁰⁰ O Błogosławieństwo Boże dla członków Róży św. Symeona

14 września, poniedziałek – święto Podwyższenia Krzyża Świętego

9⁰⁰

18⁰⁰

15 września, wtorek – wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej

9⁰⁰ ++ Józef, Eugeniusz; ++ rodzice i rodzeństwo

18⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Mateusza, Maksymiliana i Łukasza Sobolewskich

16 września, środa – wspomnienie świętych męczenników, Korneliusza, papieża i Cypriana, biskupa

9⁰⁰ + Stanisław Pukała

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

17 września, czwartek – 87. rocznica radzieckiego najazdu na Polskę

9⁰⁰

18⁰⁰ + Halina Półtorak (1 rocznica śmierci)

Nabożeństwo Wynagradzające
Pierwszych Sobót Miesiąca
5 września, o godz. 8⁰⁰



Nabożeństwo ku czci
św. Wawrzyńca
10 września (czwartek)

Nabożeństwo Fatimskie
13 września (niedziela),
godz. 20⁰⁰

18 września, piątek – święto św. Stanisława Kostki, zakonnika i patrona Polski

9⁰⁰ Dziękczynno-błagalna w intencji Zenka i Haliny z okazji 55 rocznicy ślubu i Boże błogosławieństwo dla całej rodziny

18⁰⁰ + Ewa Jankowska (11 rocznica śmierci)

19 września, sobota – wspomnienie NMPz La Salette – Pojednawczyni Grzeszników

9⁰⁰

18⁰⁰ ++ Krystyna Kaczmarczyk (6 rocznica śmierci), Zdzisław Kaczmarczyk (21 rocznica śmierci), Michalina Juszcak (16 rocznica śmierci), Stefania Raudisz (40 rocznica śmierci)

20 września, 25. niedziela w ciągu roku – Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

8⁰⁰ ++ Tadeusz Świętochowski, Zofia, Roman Mączka, Władysława (k.), Jan Świętochowscy

9⁰⁰

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ Dziękczynno-błagalna w intencji Piotra i Karoliny w 5 rocznicy ślubu

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Henryk Młynczyk (34 rocznica śmierci)

20⁰⁰

21 września, poniedziałek – święto św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty

9⁰⁰

18⁰⁰ ++ rodzice: Regina i Władysław Namysław; ++ z rodzin Nowaczyk i Namysław

22 września, wtorek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Ewa Chwastek

23 września, środa – wspomnienie św. Pio z Petrelciny

9⁰⁰

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

24 września, czwartek

9⁰⁰ + Wanda Ziobrowska

18⁰⁰

25 września, piątek

9⁰⁰

18⁰⁰

26 września, sobota

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

18⁰⁰ W 14 rocznica śmierci ++ Tadeusz, Romana (k.), Waław Grzelec; ++ z rodziny Grzelec

27 września, 26. niedziela w ciągu roku – Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy

8⁰⁰ Dziękczynno-błagalna za Małgorzatę i Stanisława Fuglewiczów

9⁰⁰

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Patrycji i Jakuba w 10 rocznicy ślubu z prośbą o błogosławieństwo dla nich i ich córeczki

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ Nabożeństwo do św. Moniki

20⁰⁰ + Teresa i Elżbieta Pilch; ++ z rodzin

28 września, poniedziałek – wspomnienie św. Wacława, męczennika

9⁰⁰

18⁰⁰

29 września, wtorek – święto świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała

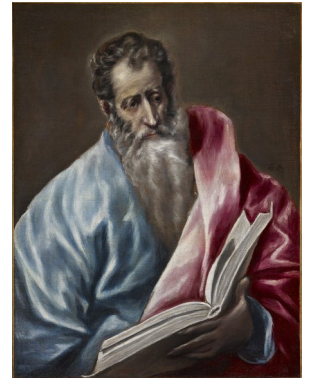
9⁰⁰

18⁰⁰

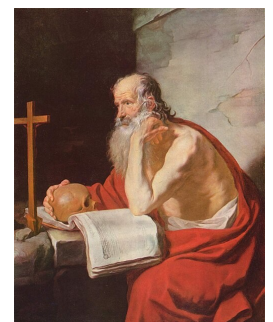
30 września, środa – wspomnienie św. Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła

9⁰⁰

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy



**Nabożeństwo
Łez św. Moniki
27 września,
(niedziela)**



Ofiary na utrzymanie cmentarza można wpłacać od września w kancelarii parafialnej. Rada Parafialna ustaliła jej wysokość na 100 zł.

**Intencja
Apostolstwa Modlitwy
i Żywego Różańca
we wrześniu**

*O oszczędne gospodarowanie
wodą*

Módlmy się o sprawiedliwe
i oszczędne gospodarowanie
niezbędną do życia wodą i by
wszyscy mieli do niej łatwy
dostęp.



Kancelaria parafialna

czynna w poniedziałki 16⁰⁰-17⁰⁰
oraz w soboty 10⁰⁰-11⁰⁰, w spra-
wach pilnych – po Mszy Świętej.

Gazeta parafialna do użytku
wewnętrzny. Redaguje zespół pod
kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Żernikach,
54-510 Wrocław, ul. Żernicka 249,
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
parafiazerniki(at)op.pl
konto bankowe Parafii
32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Konto budowy kościoła:
97 1020 5226 0000 6902 0921 1436
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl

Okładka: Komunia św. Stanisława Kostki
namalował Józef Buchbinder
Wikipedia, domena publiczna

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do
wspólnoty parafialnej, przez
**sakrament Chrztu
świętego** zostały przyjęte
dzieci:

- Alicja Lipkowska
- Maja Zuzanna Pilipczuk
- Emilia Mrocheń
- Piotr Gąszczak
- Rozalia Szoka
- Róża Wachowska



W ostatnim miesiącu
zmarli:

- + Małgorzata Wojciechowska
- + Stanisław Nowak
- + Kornelia Brasewicz-
Konwińska

Módlmy się o Niebo
dla Nich.

W ostatnim miesiącu sakramentalny **związek
małżeński** zawarli:

- Mateusz Stefański i Julia Grunwald
- Michał Rymarz i Agnieszka Duży
- Krystian Berestecki i Patrycja Bąkowska



NOCNE CZUWANIE

Pielgrzymka duchowieństwa i wiernych Archidiece-
zji Wrocławskiej na Jasną Górę połączona z nocnym
czuwaniem odbędzie się **18 września**, piątek. Zapisy
na wspólny wyjazd parafialny – w zakrystii.

